

Sygnatura akt III K 102/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Magdalena Zapala-Nowak

Ławnicy: Małgorzata Kowalska, Stanisław Płachta

Protokolant: Monika Nowicka, Bożena Wolfram

przy udziale Prokuratora Agnieszki Kopera – Drużdź, Anny Józwik

po rozpoznaniu w dniach 07.02.2023 roku, 17.03.2023 roku, 12.06.2023 roku

sprawy

**W. M. (1)**

**syna A. i A. z domu C.**

**urodzonego (...) w O.**

**oskarżonego o to, że :**

w dniu 28 stycznia 2020 roku w O. przy ul. (...), woj. (...) spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu u R. G. w ten sposób, że kilkakrotnie uderzył go pięścią w głowę oraz kopnął czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci urazu głowy z podbiegnięciami krwawymi twarzy, raną prawego łuku brwiowego, złamaniem kości podstawy czaszki oraz krwiakiem nadtwardówkowym, skutkujące powstaniem choroby realnie zagrażającej życiu

**tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 kk**

**o r z e k a**

**oskarżonego W. M. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 1 pkt 2 kk i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 kk, art. 60 § 2 pkt 1 kk i art. 60 § 6 pkt 2 kk wymierza **oskarżonemu W. M. (1)** karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza **oskarżonemu W. M. (1)** okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 31 stycznia 2020 roku, godzina 17:59 do 3 lutego 2020 roku, godzina 10:39 oraz od 5 lipca 2022 roku, godzina 08:10 do 23 listopada 2022 roku, godzina 15:08,

zasądza od **oskarżonego W. M. (1)** na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1279,76 (jeden tysiąc dwieście siedemdziesiąt dziewięć złotych i siedemdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

**Sygn. akt IIIK 102/22**

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny :**

W 2019 roku pokrzywdzony R. G. został pobity przez dwóch sprawców, na skutek czego doznał złamania szczęki. W dniu 30 listopada 2019 roku R. G. trafił na (...) w O. z powodu uderzenia okolicy prawej gałęzi żuchwy. Wykonano przeglądowe badanie głowy TK głowy, podczas którego stwierdzono : mózgowie bez zmian ogniskowych, kości podstawy i pokrywy czaszki bez zmian urazowych, świeżych, cech krwawienia śródczaszkowego nie uwidoczniiono. Od 5 grudnia 2019 roku R. G. przebywał w klinice chirurgii szczękowej -twarzowej szpitala w Ł. z rozpoznaniem złamania kości czaszki i kości twarzoczaszki, złamania trzonu żuchwy.

**( dowód : dokumentacja medyczna k.282, k.288, k.289, zeznania świadka R. G. k.98-100, k. 274-276, k.293, k.307-307v, k.560v-561)**

W dniu 28 stycznia 2020 roku pokrzywdzony R. G. otrzymał od oskarżonego W. M. (1) wiadomość na aplikacji M., że chce się z nim spotkać na parkingu przed szkołą, tzw. (...), położonej przy ulicy (...). Było to po godzinie 22, wtedy to R. G. kończył pracę. Pokrzywdzony podjechał do swojej dziewczyny J. B., potem po kolegę D. P. i pod budynek Policji, gdzie R. G. miał się stawić na dozór. Potem udali się po psa pokrzywdzonego, a później na miejsce spotkania. Tam zobaczyli W. M. (1) na parkingu naprzeciwko (...). J. B. i D. P. nie podchodzili do W. M. (1), oskarżyciel posiłkowy podszedł sam.

Oskarżony zapytał :co z obstawą przyjechałeś ? Pokrzywdzony zakwestionował to. Potem oskarżony poinformował R. G., że sprzedał go „psom”. Pokrzywdzony zaprzeczył, po czym oddał się do swojego samochodu i odjechał. R. G. nie dawało to jednak spokoju, zadzwonił do W. M. (1), który zaproponował ponowne spotkanie, tym razem pod barem (...). Pokrzywdzony podjechał pod ten bar razem z J. B. i D. P.. Jego dziewczyna dała mu swój telefon, pokrzywdzony włączył więc funkcję nagrywania. Idąc w kierunku szkoły numer(...) zauważył, że na wysokości budynku starej bibliotek miejskiej na parkingu stoi oskarżony W. M. (1).

Za nim w pewnej odległości stali W. B. (1) i K. P., którzy nie brali udziału w zdarzeniu.

Było ciemno, było słabo widać. Pokrzywdzony podszedł do W. M. (1), który stwierdził, że R. G. zmarnował mu życie i że wie, że to on. Widział auto pokrzywdzonego pod jego domem, kiedy była u niego Policja. Pokrzywdzony zaprzeczał, mówił, że oskarżony chyba jest nienormalny. Wówczas W. M. (1) uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz. R. G. mówił, że ma złamaną szczękę. Oskarżony go nie słuchał i odpowiadał wulgarnie, że to go nie interesuje. Potem pięściami uderzał go serią ciosów w głowę, w tym twarz. Pokrzywdzony upadł na trawę, wtedy oskarżony kopnął go dwukrotnie w głowę. R. G. wstał, powiedział wulgarnie, że oskarżony będzie miał „przerąbane,, za to, co zrobił. Wówczas W. M. (1) zaczął się śmiać, po czym ponownie uderzył go pięścią w twarz. Wtedy pokrzywdzony zaczął uciekać, kierując się w kierunku ulicy (...). Oskarżony biegł za nim, kopiąc go nogami. Gonił go do wysokości budynku (...).

Kiedy pokrzywdzony doszedł do swojego auta, J. B. i D. P. zobaczyli, że pokrzywdzony ma rozcięty prawy łuk brwiowy. Powiedział do nich, że jadą do szpitala. Po drodze poinformował ich, że W. M. (1) go pobił, ale udało mu się uciec. J. B. zapytała go o telefony, pokrzywdzony nie miał ich przy sobie stwierdził, że musiały mu wylecieć. Mówił też, że W. M. (1) był z kolegami, ale oni stali dalej. Powiedział też, że W. M. (1) go bił, ale nie mówił, w jaki sposób. Przed szpitalem zasygnalizował, że „piszczy mu w głowie” i głowa ta boli go.

W szpitalu (...) poinformowała, że pokrzywdzony prowadził psa, który go pociągnął, na skutek czego pokrzywdzony przewrócił się. R. G. potwierdził tę wersję lekarzowi, choć nie była zgodna z rzeczywistością. Pokrzywdzonemu zeszyto łuk brwiowy. Po opuszczeniu szpitala pokrzywdzony twierdził, że dobrze się czuje i zaproponował, by poszukać jego telefonów i kluczy, które najprawdopodobniej wypadły mu podczas zdarzenia W. M. (1). Wspólnie obeszlą okolice (...) oraz trasę ucieczki pokrzywdzonego. W rejonie miejsca zdarzenia odnaleźli telefon J. B., z cały czasem włączonym dyktafonem, telefonu R. i kluczy do mieszkania nie znaleźli. Około północy siedzieli na klatce schodowej, wówczas R. G. powiedział, że znowu mu „piszczy w głowie”, głowa go też bolała po prawej stronie. Wspólnie znów udali się ponownie na (...) w O., gdzie wykonali mu badania, później pielęgniarka poinformowała J. B., że pokrzywdzony ma krwiaka i zostanie przewieziony do B., tam pokrzywdzony został poddany natychmiastowej operacji.

**( dowód : zeznania świadka R. G. k.98-100, k. 274-276, k.293, k.307-307v, k.560v-561, zeznania świadka J. B. k.8-9, k.278v-279, k.293, k.308-309, k.562-563, zeznania świadka D. P. k.61-62, k.285, k.339-340, k. 665v- 666)**

W dniu 28 stycznia 2020 roku odnotowano wizytę pokrzywdzonego na SOR, godzina 23.10. Ustalono rozpoznanie :otwartą ranę powieki i okolicy oczodołowej, upadek na tym samym poziomie wskutek potknięcia, poślizgnięcia się w innym określonym miejscu. Opracowano chirurgicznie ranę tłuczoną. W dniu 29 stycznia 2020 roku o godzinie 0.10 pokrzywdzony ponownie stanął się na oddział SOR w O., gdzie stwierdzono rozpoznanie : wielokrotne złamanie kości czaszki i twarzoczaszki, urazowy krwotok podtwardówkowy, upadek na tym samym poziomie wskutek poślizgnięcia, potknięcia w innym określonym miejscu - w wywiadzie zaznaczono, że pokrzywdzony zgłosił się powtórnie z powodu pogorszenia stanu zdrowia, był godzinę wcześniej z urazem okolicy prawego łuku brwiowego, powstała, jak podawał, na skutek pociągnięcia przez psa.

**( dowód : dokumentacja lekarska k.89, k.175)**

Pokrzywdzony od 29 stycznia 2020 roku do 5 marca 2020 roku przebywał na oddziale intensywnej terapii i anestezjologii szpitala (...) w B., z rozpoznaniem krwiaka nadtwardówkowego, wielokrotnego złamania czaszki i twarzoczaszki, rozlanego urazu mózgu, ostrej niewydolności oddechowej. Po przewiezieniu z SOR do (...) szpitala poddany natychmiastowej operacji celem odbarczenia krwiaka nadtwardówkowego. Od 5 marca 2020 roku przeniesiony na oddział neurochirurgiczny Szpitala (...)w B.. Od 25 marca 2020 roku do 3 kwietnia 2020 roku przebywał na oddziale rehabilitacyjnym- po rozpoznaniu niedowładu czterokończynowego z przewagą strony lewej.

**( dowód : dokumentacja lekarska k.104, k.175, k.176 )**

W następstwie pobicia w dniu 28 stycznia 2020 roku R. G. doznał urazu głowy z podbiegnięciami krwawymi, rany prawego łuku brwiowego, złamania kości podstawy czaszki oraz krwiakiem nadtwardówkowym, powodując chorobę realnie zagrażającą życiu. Obrażenia doznane przez pokrzywdzonego powstały w następstwie zadziałania narzędzia twardego, tępego – może to być obuta stopa, ręka, szczególnie zaciśnięta w pięść. Opis obrażeń i relacje świadków nie pozwalają na precyzyjne określenie ilości uderzeń, jakie otrzymał pokrzywdzony. Można przyjąć, że uderzeń było kilka i zadane były w przeważającej ilości w głowę. Złamanie kości czaszki wskazuje, że siła tych uderzeń była znaczna. Najprawdopodobniej większość tych obrażeń powstała w mechanizmie czynnym, a część w biernym, w następstwie upadku od uderzenia.

**( dowód: opinia lekarska k.133)**

Pokrzywdzony cierpi na niedowład spastyczny, jest osobą wymagającą opieki osób trzecich, obecnie poddawany jest intensywnej rehabilitacji, porusza się o balkoniku. Po zdarzeniu z 28 stycznia 2020 roku pokrzywdzony R. G. rehabilitował się w różnych specjalistycznych ośrodkach.

**( dowód : dokumentacja medyczna k.282, zeznania świadka R. G. k.98-100, k. 274-276, k.293, k.307-307v, k.560v-561)**

W dniu 1 czerwca 2021 roku (...)Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w O. stwierdził u pokrzywdzonego R. G. znaczny stopień niepełnosprawności. W dniu 28 lipca 2021 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych w T. uznał pokrzywdzonego za niezdolnego do samodzielnej egzystencji do dnia 31 stycznia 2023 roku.

**( dowód : odpis orzeczenia k.303, k.305)**

Postanowieniem z dnia 30 czerwca 2022 roku w sprawie (...)Sąd Rejonowy w O. oddalił wniosek pokrzywdzonego o przyznanie kompensaty. Postanowieniem z dnia 13 października 2022 roku w sprawie (...)Sąd Okręgowy w P. zmienił powyższe postanowienie w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy R. G. od Skarbu Państwa kwotę 25.000 złotych.

**( dowód : odpisy postanowień k. 634-636)**

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2020 roku w sprawie sygn. akt (...) Sąd Rejonowy w O. za czyn z art.62 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii popełnionego w dniu 5 lipca 2019 roku wymierzono oskarżonemu W. M. (1) karę 100 stawek dziennych grzywny, każda po 10 złotych.

**( dowód : odpis wyroku k. 238)**

W miejscu zamieszkania oskarżony W. M. (1) posiada opinię pozytywną, nie posiada stałej pracy zarobkowej, jest zarejestrowany jako bezrobotny bez prawa do zasiłku, podejmował prace dorywcze uzyskiwane dochody przeznaczał na wsparcie finansowe rodziców i własne potrzeby. Trenuje (...), osiągając w niej bardzo dobre wyniki, na poziomie wicemistrza (...), wicemistrza(...). Teraz czeka na podpisanie umowy o pracę w firmie (...). W stosunku do oskarżonego nie jest prowadzone postępowania karne. Przestrzega porządku prawnego. Chciałby ustabilizować swoje życie uregulować wszelkie należności finansowe.

**( dowód : wywiad środowiskowy k.85-86, k.586-587 )**

Zachowanie oskarżonego w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie było właściwe, nie był karany dyscyplinarnie, raz nagrodzony za wywiązywanie się z obowiązków pracowniczych. Nie sprawiał kłopotów natury wychowawczej, nie deklarował uczestnictwa w podkulturze przestępczej. Był osobą dobrze przystosowaną do wymogów izolacji penitencjarnej i dobrze zorientowaną w realiach życia więziennego. Opinia z wojska również pozytywna.

**( dowód : dokumentacja z zakładu karnego k. 570-583, dokumentacja k.618-622)**

Przesłuchany po raz pierwszy W. M. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Przesłuchany po raz wtóry oskarżony ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że osobiście nie znał R. G., znał go jedynie z widzenia. W dniu 28 stycznia 2020 roku napisał do niego na M., żeby się spotkać. Pokrzywdzony wyraził zgodę. Oskarżony chciał porozmawiać z nim po męsku, bo pokrzywdzony nasłał na niego Policję. Oskarżony twierdzi tak, bo wtedy, kiedy przyjechali do niego policjanci, widział pokrzywdzonego w pobliżu jego miejsca zamieszkania, on wtedy robił zdjęcia, czy nagrywał coś telefonem. To było jakieś pół roku wcześniej. W wyniku tego przeszukania policja znalazła u niego (...), w związku z czym prowadzone jest w tym zakresie postępowanie karne. Oskarżony nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego wcześniej nie spotkał się z R. G.. Wizyta Policja związana była z przeszukaniem, konsekwencją którego ma prowadzone postępowanie karne o posiadanie (...). Oskarżony słyszał też, że R. G. 2 dni wcześniej pytał o jego miejsce zamieszkania. W dniu 28 stycznia 2020 roku umówił się z R. G. na parking przed blokami znajdującymi się naprzeciwko wejścia do jego szkoły, czyli na ulicy (...), na to spotkanie podrzucił go W. B. (2), on miał zaparkować na tym parkingu i obserwować zdarzenie. Po jakimś czasie przyszedł R. ze swoją dziewczyną J. B. i kolegą, którego nie znał. Ponieważ R. nie był sam, oskarżony zmienił temat i powiedział, że chce od niego kupić(...). Pokrzywdzony powiedział, że nie ma, bo nią nie handluje. Po krótkiej rozmowie W. M. (1) zakończył rozmowę i odszedł. Z tego parkingu udał się w kierunku baru (...), w stronę szkoły numer (...) i tam podjechał W. B. (2). Wówczas znów za pośrednictwem M. zadzwonił do niego R. i zaczął pytać, skąd miał oskarżony pomysł, że handluje (...), zapytał też dlaczego oskarżony rozpowiada, że pokrzywdzony miał go sprzedać policjantom. Oskarżony tego tak bardzo nie rozpowiadał, mówił to tylko zaufanym osobom, ale widocznie musiało to dotrzeć do pokrzywdzonego. Oskarżony zaproponował ponowne spotkanie, tym razem sam na sam. Oskarżony i pokrzywdzony mieli się spotkać przy barze (...). Pokrzywdzony przyszedł zapytał no i co i oskarżony od razu go uderzył. Oskarżony uderzył go pięścią w prawy policzek. On trochę odskoczył do tyłu. Mówił, żeby go nie bić, bo ma złamaną szczękę, oskarżony mu nie wierzył, po tym uderzeniu chciał go kopnąć, ale go nie trafił. Chciał też kopnąć go stopą, nie kolanem, on się cały czas cofał. On zaprzeczał, że na oskarżonego nasłał Policję, cały czas cofał się, w pewnym momencie zatrzymał się i oskarżony uderzył go dwa razy pięścią w głowę, nie potrafi jednak powiedzieć czy w twarz, czy w inną okolice, jedno lewą pięścią, drugie prawą pięścią. Pokrzywdzony po tych uderzeniach cały czas z nim rozmawiał, nie utracił przytomności, przykucnął, tak jakby położył się na prawym boku i zaraz wstał. Cały czas mówił, żeby dać mu spokój i że on tego nie zrobił. Nie stracił

przytomności i nie upadł bezwładnie, jego upadek był kontrolowany. Oskarżony nie dochodził do niego wówczas i nie zadawał mu żadnych uderzeń, po około minucie R. wstał i zaczął iść w kierunku internatu. Oskarżony szedł za nim, na samym końcu pokrzywdzony powiedział coś wulgarnego do oskarżonego, W. M. (1) zaczął go gonić, ale R. G. zaczął uciekać. Oskarżony gonił go, ale zrezygnował i wrócił do kolegi, który na niego czekał. Następnego dnia do oskarżonego zadzwonił brat pokrzywdzonego, potem do niego przyjechał i puścił nagranie z telefonu.

To były krótkie szybkie ciosy. Nie spodziewał się, że jego ciosy spowodują tak ciężkie skutki. Nie planował zrobić R. jakiegóż krzywdy.

Przesłuchany w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony wyjaśnił, że pobicie wyniknęło stąd, że pokrzywdzony podał go na policji, to nie miało nic wspólnego z zakupem środków odurzających, oskarżony ma (...) centymetrów wzrostu, pokrzywdzony mógł mieć około (...)centymetrów wzrostu, pokrzywdzony trenował (...), mniej więcej to samo, co oskarżony- (...), walki ich różnią się tylko technikami.

Przesłuchany po raz pierwszy na etapie postępowania sądowego oskarżony przyznał się tylko do tego, że uderzył pokrzywdzonego kilkakrotnie pięścią w twarz, nie przyznał się, że spowodował tak ciężki uszczerbek na zdrowiu. Potem odmówił składania wyjaśnień. Przepraszył pokrzywdzonego za zaistniałe zdarzenie. Nie bije się na ulicy. Wiedział, że pokrzywdzony trenuje (...), gdyby tego nie wiedział, to by tego nie zrobił. Na pewno nie kopnął wówczas pokrzywdzonego. Przesłuchany ponownie oskarżony przyznał się do tego, że uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz, nie przyznał się do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Przesłuchany po raz ostatni nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że przyznaje się jedynie do kilkukrotnego uderzenia pięścią w twarz, chce przeprosić R. G. za to, co się wydarzyło. Wtedy był w ostatniej klasie (...) Całe zdarzenie widzieli jego koledzy : W. B. (2) i K. P.. Całe zdarzenie wyglądało tak, że R. stanął naprzeciwko, oskarżony uderzył go prawą ręką w twarz, w prawy policzek. R. odskoczył, doszło do wymiany zdań, oskarżony odszedł kawalek dalej, cały czas byli zwrócenii do siebie, R. cofał się, dosłownie po paru krokach oskarżony chciał kopnąć R. w brzuch, ale go nie trafił. R. odskoczył i kopnięcie nie trafiło do celu, po tym kopnięciu R. cały czas się cofał i znowu byli skierowani twarzą do siebie. Na tej zasadzie, po zrobieniu kilku kroków R. zatrzymał się, wtedy oskarżony uderzył go lewą ręką w prawy policzek i prawą ręką od razu w lewy policzek. Po tych dwóch ciosach R. osunął się na nogach, ale nie upadł, tylko przykucnął. Oskarżony do niego nie podchodził. Poczekał, aż pokrzywdzony wstanie, po wymianie paru zdań pobiegł w swoją stronę. Oskarżony wrócił do chłopaków, to był cały przebieg sytuacji, niepotrzebny wybryk, incydent ze strony oskarżonego, czego bardzo żałuje. Pobyt w zakładzie karnym nauczył go docenienia pewnych rzeczy.

**( dowód : wyjaśnienia oskarżonego W. M. (1) k.41-42, k.53-55, k.58-58a, k.273-274, k. 306v, k.559v-560)**

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu przestępstwa. Wyjaśnienia W. M. (1) kwestionującego sprawstwo, Sąd uznał za linię obrony zmierzającą do umniejszenia swojej odpowiedzialności karnej. Nie ulega wątpliwości, że w dniu 28 stycznia 2020 roku pokrzywdzony i oskarżony spotkali się celem wyjaśnienia sytuacji rzekomego doniesienia policji, że oskarżony posiada narkotyki. Już w tym miejscu należy podkreślić, że z treści wyjaśnień samego W. M. (1) wynika, że do przeszukania Policji doszło pół roku wcześniej, a oskarżony nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego po takim czasie chciał porozmawiać z R. G. na ten temat. Sąd chciałby też podkreślić, że ocenia negatywnie fakt, iż oskarżony swoje podejrzenia o „sprzedaży psom” : oparł jedynie na przekonaniu, że rzekomo widział pokrzywdzonego w pobliżu jego miejsca zamieszkania. Nie ulega też wątpliwości, że W. M. (1) uderzył R. G.. Sąd nie dał jednak wiary, że oskarżony jedynie uderzył pokrzywdzonego pięścią w prawy policzek, chciał go kopnąć, ale nie trafił i dwa razy pięścią uderzył w głowę, pokrzywdzony nie upadł, przykucnął i wstał. Sąd nie przyjął tej wersji dzielając w tej mierze konsekwentne i spójne zeznania R. G., który wskazywał, że R. G., uderzył go pięścią w twarz, potem uderzył go serią ciosów w głowę, w tym twarz, a kiedy upadł, został dwukrotnie kopnięty w głowę. Należy poza tym podkreślić, że zeznania R. G. korelują z opinią lekarską, która uznała wersję pokrzywdzonego za możliwą i prawdopodobną. Spójne są natomiast wyjaśnienia oskarżonego i R. G., że ten ostatni

informował go, że ma złamaną szczękę. Oskarżony niestety fakt ten zignorował i kontynuował bicie pokrzywdzonego. Sąd nie ma żadnych podstaw, by posądzać pokrzywdzonego o chęć zemsty, skoro pokrzywdzony po tym zdarzeniu nie pojechał na Policję, a w szpitalu nie ujawnił prawdziwej przyczyny swych dolegliwości, podając wersję o przewróceniu się, po pociągnięciu przez psa.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania R. G.. Świadek w sposób konsekwentny i spójny opisał to, co wydarzyło się w dniu 28 stycznia 2020 roku. W zakresie wydarzeń przed i po samym pobiciu korespondują one z zeznaniami J. B. i D. P.. Świadek podkreślał, że nie powiedział o pobiciu, gdyż wiedział o tym, że w takim wypadku zawiadamiana jest Policja, a jak podkreślał, nie chciał odwetu. Brak chęci odwetu zresztą widoczny był i w niniejszym postępowaniu sądowym. R. G., nie chciał przeprosin na pokaz, potem te przeprosiny wypowiedziane już w innych warunkach, przyjął. Mimo fatalnych skutków zdarzenia, potrafił dodatkowo wybaczyć oskarżonemu i wnosić o karę nadzwyczajnie złagodzoną, by w chwili obecnej „pójść dalej” i koncentrować się na kwestiach rehabilitacyjno- cywilnych. Co istotne świadek zaprzeczył, by pomiędzy pierwszą wizytą, a drugą na (...) gdzieś się przewrócił, o nic się nie uderzył, co przecież potwierdziła i J. B. i D. P.. Sąd przyjął również, że oskarżony zadał mu serię ciosów w głowę i kopał go w głowę, już po upadku. W tym wypadku koreluje to z opinią biegłego, że najprawdopodobniej część z tych obrażeń powstała w mechanizmie czynnym, a część w mechanizmie biernym, to jest w następstwie upadku po uderzeniu ( vide k. 133 ). Nie deprecjonuje zeznań świadka fakt, że na obecnym etapie postępowania sądowego świadek nie potrafił wskazać wszystkich szczegółów, ale jest to dla Sądu naturalne i z uwagi na upływ czasu i z uwagi na obrażenia doznane przez świadka. Sąd podzielił zeznania J. B., która towarzyszyła R. G. feralnego 28 stycznia, była cały czas ze swoim chłopakiem (poza rzecz jasna samym pobiciem przez W. M. (1) ). Za istotne Sąd uznaje wskazanie świadka, że i za pierwszym i za drugim razem podczas pobytu z R. G. na (...) nie powiedzieli prawdy o tym, co się wydarzyło, a wymyślona została wersja z udziałem psa. Świadek tłumaczył to faktem, że nie zdawali sobie sprawy, że jest to tak poważna sprawa, jak również, że R. G. nie chciał zdarzenia zgłaszać na Policji. Istotne jest również to, że J. B. zaprzeczyła, by po pobiciu przez W. M. (1) do czasu drugiego pojawienia się na (...) pokrzywdzony się przewrócił się, uderzył, upadł, wskazała też, że przytomność stracił dopiero przy drugiej wizycie w szpitalu. Sąd dał wiarę również temu, że P. O. przyniosła jej wodę, kiedy siedzieli z R. na klatce, a nie że świadek poszła po nią. Nawet zresztą gdyby tak było, to R. G. również zaprzeczył, by po pobiciu przez W. M. (1) doznał jeszcze jakiś dodatkowych urazów. Podobne w swojej wymowie są zeznania D. P., który razem z J. B. towarzyszył R. G.. Świadek potwierdził, że R. G. mówił im, że W. M. (1) go pobił. Również i ten świadek potwierdził, że podczas pobytu z R. G. ten ostatni nie przewrócił się, nie uderzył o nic, cały czas był przy nich. To, że świadek nie pamiętał szczegółów, dotyczących szukania kluczy, czy kiedy poszedł do domu, nie deprecjonuje jego zeznań, a spowodowane jest zapewne upływem czasu. Choć ma to znaczenie drugorzędne Sąd przyjął, że świadek szukał kluczy dwukrotnie, co wynika z jego pierwszych zeznań, złożonych po raz pierwszy, najwcześniej od zdarzenia. Świadek ponadto podniósł, że według relacji R. G. ten ostatni nie chciał się bić, bo miał złamaną szczękę, co W. M. (1) zignorował, a potwierdził sam w swoich wyjaśnieniach.

Jeśli chodzi o zeznania W. B. (1) i K. P., to zaznaczyć należy, że są to koledzy W. M. (1), co oczywiste zatem będą zeznawać w sposób umniejszający odpowiedzialność oskarżonego. Zeznania W. B. (1) są zmienne, co widoczne jest po ich przesłaniu. I tak z pierwszych zeznań świadka wynika, że nie widział początku zdarzenia, bo stał odwrócony do K. P.. Nie widział u pokrzywdzonego żadnych obrażeń, bo stał za daleko ( przypomnijmy koniec stycznia, godzina około 22 ) podczas pierwszych zeznań mówił o dwukrotnym uderzeniu w głowę i o tym, że R. G. informował W. M. (1) o złamanej szczęce, co potwierdza sam oskarżony. Nie pamiętał 3 dni po zdarzeniu czy R. się przewrócił, nic nie mówił o kopaniu. Drugie zeznania, złożone na etapie postępowania sądowego są niemal kalką wyjaśnień oskarżonego : oskarżony wyprowadził jeden cios, a potem dwa ciosy, jeden prawą ręką, drugi lewą próbował kopnąć oskarżonego, ale nie trafił, pokrzywdzony się nie przewrócił, nie słyszał, by pokrzywdzony mówił, że ma złamaną szczękę. Co zastanawiające twierdził też, że zdarzenie pamięta lepiej teraz ( około 1 roku i 3 miesięcy ) po zdarzeniu, niż wtedy kiedy zeznawał na policji – 3 dni po zdarzeniu. Nie sądził wówczas, że będzie to tak poważna sprawa, a zeznania złożył pierwsze takiej treści, bo chciał jak najszybciej wyjść z komendy. Podobnie zeznał na etapie obecnego postępowania sądowego, już zasłaniając się niepamięcią co do rozmowy o złamanej szczęce, zaprzeczał, by oskarżony biegł za pokrzywdzonym i próbował go kopać, co jest sprzeczne z podzielonymi zeznaniami pokrzywdzonego R. G.. Sąd nie dał wiary, że świadek nie widział żadnych obrażeń na ciele ( albo nie chciał ich widzieć ), skoro z podzielonych

zeczna J. B. i D. P. wynika, że R. G. wrócił zalany krwią. Nie przekonują zeznania świadka, że na spokojnie z uwagi na powagę sytuacji przemyślał sobie w domu wszystko i przypomniał sobie szczegółowo. Gdyby rzeczywiście świadek tak zrobił, to złożyłby uzupełniające zeznania jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego, a nie czekał do przesłuchania w Sądzie. Świadek na początku wyraźnie wskazywał, że nie pamięta, czy pokrzywdzony się przewrócił, podczas kolejnych zeznań był już pewien, że nie. Bezpośredni kontakt ze świadkiem na rozprawie wskazywał na to, że świadek kluczy, gubi się w swoich zeznaniach.

Podobnie w swojej wymowie są zeznania K. P., za pierwszym razem świadek wskazał, że oskarżony chciał kopnąć pokrzywdzonego w brzuch, 2, 3 razy został uderzony w twarz, pokrzywdzony mówił o złamanej szczęce, ale W. M. (1) nic sobie z tego nie robił i dalej go atakował, pokrzywdzony nie przewrócił się. W toku zeznań złożonych w Sądzie świadek podał, że lepiej pamiętał zdarzenie zeznając po raz pierwszy, spieszył się z wyjściem z komendy. Tu wersja już skorelowana z wyjaśnieniami W. M. (1) : próba kopnięcia, dwa razy uderzył go w twarz, nie przewrócił się pokrzywdzony. Mimo, że lepiej pamiętał zdarzenie po raz pierwszy, to na pewno w twarz pokrzywdzony dostał dwa razy. W kolejnych zeznaniach podał, że chyba 3 razy go uderzył w twarz, by w toku postępowania sądowego znowu twierdzić, że uderzył W. M. (1) dwukrotnie w twarz. Było to średnie pobicie. Nie wiadomo dlaczego świadek na pytanie obrońcy notabene, uważał za stosowne oceniać zamiar oskarżonego twierdząc, że oskarżony nie chciał spowodować obrażeń zagrażających życiu pokrzywdzonego. Sąd pozwolił sobie ocenić tenże zamiar w sposób samodzielny, o czym będzie mowa poniżej.

Zeznania A. P. (1) potwierdzają, że R. G. porusza się o balkoniku, czy na wózku i przychodzi do klubu sportowego na ćwiczenia rehabilitacyjne, próbuje poruszać się samodzielnie, niestety jak to określił świadek „słabo mu to wychodzi”

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania M. G. (1), brata pokrzywdzonego. Świadek rozmawiał z oskarżonym, po zdarzeniu, oskarżony wyraźnie umniejszał swoją odpowiedzialność w takcie rozmowy, a wręcz w ogóle nie okazywał wówczas skruchy. Świadek zaprzeczył również również, żeby podczas rozmowy z koleżankami z pracy mówił, że brat gdzieś upadł, co zresztą potwierdzają podzielone zeznania A. F. i A. P. (2). Sam świadek logicznie wythumaczył, że przecież nie był z bratem, więc nie mógł widzieć, czy się gdzieś przewrócił, nie mógł więc o tym opowiadać. Sąd podzielił zeznania M. O. pseudonim (...), który zaprzeczył uczestnictwu w rozmowie z W. M. (2) i J. K.. Świadek zaprzeczył, by powiedział do w/w osób, że R. G. wyrócił się, albo spadł ze schodów. Tym samym upaść muszą zeznania W. M. (2) i N. M., czy J. K., które podnosiły, że w rozmowie z K. takie stwierdzenia padły. Nawet zresztą gdyby rzeczywiście tak było, to przecież choćby W. M. (2) i J. K. wskazywała, że K. stwierdził, że R. mógł upaść. A zatem wypowiedź taka i tak nie miałaby charakteru wiążącego, byłaby swobodnym stwierdzeniem, opartym na przypuszczeniach, co nie stanowi dowodu w sprawie. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania M. C., świadek jest siostrą cioteczną oskarżonego i w sposób niestety widoczny w tej sprawie zeznaje w sposób korzystny dla oskarżonego. Sąd nie przyjął zeznań świadka, że J. B. poszła do P. O. po wodę, zostawiając samego pokrzywdzonego na klatce schodowej. Przeczą tej okoliczności podzielone zeznania świadka J. B., która tej okoliczności zaprzeczyła, jak również samej P. O., która od początku podnosiła, że nie pamięta, jak wyglądała kwestia zanieśienia szklanki wody.

Sąd podzielił zeznania I. G., która co prawda zdarzenia nie widziała, ale w sposób obrazowy opisała, jak wyglądała i wygląda obecna sytuacja ze zdrowiem pokrzywdzonego. Szczególnie szokujące są zeznania I. G. co do tego, że matka oskarżonego proponowała jej kwotę 2.000 złotych, gdzie roczne koszty rehabilitacji wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zeznania P. O. potwierdzają jedynie, że J. B. w dniu 28 stycznia 2020 roku dzwoniła do niej i prosiła o szklankę wody. Świadek od początku konsekwentnie wskazywał, że zdarzenia nie pamięta i nie może wypowiedzieć się, czy zaniósł wodę J. B., czy też J. B. przyszła po tę szklankę wody. Za niedopuszczalne Sąd uznaje wpływanie na świadka dokonywane przez A. M., która przyszła do domu świadka i nakłaniała ją do określonej treści zeznań, a przed rozprawą w Sądzie wskazywała, że świadek ma się zastanowić nad tym, co powie. Podobnie krytycznie Sąd uznaje nagrywanie rozmów w tym zakresie.

Odnosnie rozmowy M. G. (2) w Urzędzie (...), gdzie jest zatrudniony świadek, to Sąd przyjął, w świetle jego zeznań, zeznań A. P. (2) i A. F., że świadek informował koleżanki z pracy jedynie o tym, że brat został pobity. Świadkowie zaprzeczyli, żeby M. G. (1) opowiadał, że po opuszczeniu szpitala pokrzywdzony gdzieś się przewrócił, czy stracił przytomność. Sąd nie przyjął więc zeznań D. D., która twierdziła, że takie słowa padły. Zeznania tej osoby pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Nie bez znaczenia jest fakt, że mąż świadka zna tatę oskarżonego, co może mieć wpływ na treść relacji świadka. Poza tym, gdyby w drodze do szpitala pokrzywdzony stracił przytomność, to nie mógłby o własnych siłach dojść do tego ostatniego.

Krytycznie Sąd podchodzi do zeznań A. M., matki oskarżonego. Z jednej strony świadek, co niejako naturalne, będzie broniła swojego syna. Z drugiej strony do zdarzenia podchodzi bezkrytycznie i w swoich decyzjach podejmuje się zachowań balansując na granicy prawa. Dość tylko napisać o wpływaniu na treść zeznań P. O., wizyty u niej w domu, nagrywanie rozmów, rozmowy przed rozprawą, sytuacji zaistniałej na rozprawie z dnia 2 listopada 2021 roku dotyczącej zdobycia dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego, komentarze wygłaszane do matki I. G., że dla wszystkich byłoby lepiej, gdyby Sąd przyjął łagodniejszą kwalifikację (k.601), proponowanie I. G., która w sposób obrazowy opisała koszty rehabilitacji stan jej syna, kwoty 2000 złotych (inne formy proponowane matce pokrzywdzonego Sąd pozostawi bez komentarza). Bezpośredni kontakt na rozprawie nie pozostawił Sądowi żadnych złudzeń : świadek nie podjął nawet próby wczucia się w położenie R. G. i jego matki, zaprzeczając wszystkim obciążającym ją wyżej wymienionym faktom, koncentrując się wyłącznie na obronie własnego syna. Z przyczyn wskazanych powyżej Sąd nie przyjął za wiarygodne, że syn uderzył pokrzywdzonego jedynie 3 razy.

Za pełną i jasną Sąd uznał opinię biegłego co do rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, mechanizmu jego powstania. Biegły podniósł więc, jakich obrażeń odniósł R. G. w następstwie urazu z dnia 28 stycznia 2020 roku, a mianowicie urazu głowy z podbiegnięciami krwawymi twarzy, rany prawego łuku brwiowego, złamania kości podstawy czaszki, krwaka nadtwardówkowego. Biegły wskazał też, że obrażenia te stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, co przesądziło o kwalifikacji z art. 156 kk. Wyjaśnił też, jaki był ich mechanizm powstania, co koreluje z opisem zachowania oskarżonego dokonany przez pokrzywdzonego, biegły wypowiedział się też co do siły zadawanych uderzeń w głowę – doszło do złamania kości podstawy czaszki, siła więc była znaczna.

Sąd nie przyjął, by po pobiciu przez oskarżonego pokrzywdzony doznał, do czasu trafienia po raz drugi na SOR w O. dodatkowego urazu głowy, uderzył się o coś, przewrócił, czy stracił przytomność. Nie wskazuje na to żaden z dowodów w sprawie, pojawiły się jedynie sugestie, czy plotki, nie poparte żadnymi dowodami, a wręcz sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. W przedmiotowej sprawie próbowano powiązać następstwa urazu z dnia 28 stycznia 2020 roku z wcześniejszymi obrażeniami doznanyymi przez pokrzywdzonego. Sąd uznaje, że związku tego brak, w aktach sprawy znajduje się dokumentacja lekarska z pobytu pokrzywdzonego na SOR w O. ( poprzedzającego pobicie z dnia 28 stycznia 2020 roku ) z powodu uderzenia okolicy prawej gałęzi żuchwy, podczas którego wykonano przeglądowe badania TK głowy i nie stwierdzono min. cech krwawienia śródczaszkowego. Sąd zważył, że oskarżyciel posiłkowy złożył pozew przeciwko szpitalowi, Sąd nie jest władny, by oceniać zachowanie jednostki, do której trafił R. G.. Te kwestie pozostawia sądowi cywilnemu, co nie wyłącza w żadnej mierze odpowiedzialności oskarżonego. Sąd chciałby też podkreślić, co również akcentował Sąd I instancji uprzednio rozpoznający sprawę, czy sąd odwoławczy, iż krwaki nadtwardówkowy powstaje w wyniku nagromadzenia krwi pomiędzy kośćmi czaszki a oponą twardą. W wyniku urazu głowy dochodzi do przerwania naczyń krwionośnych i krew z uszkodzonych tętnic wypływa i gromadzi się nad oponą twardą. Krwawienie powiększa się do momentu, gdy uszkodzone naczynie zostanie uciśnięte lub zamknięte przez gromadzącą się krew. Krwaki zaczyna uciskać na mózg. Narastanie krwaka może trwać nawet do kilku godzin i jest naturalnym zjawiskiem medycznym. To dlatego nie zdiagnozowano krwaka podczas pierwszej wizyty na SOR, pokrzywdzony poza raną łuku brwiowego nie odczuwał innych dolegliwości, nie podał też prawdziwych okoliczności zdarzenia. Istotne jest to, że w tym czasie człowiek może normalnie funkcjonować, co zaistniało w przedmiotowej sprawie, a z czym wielokrotnie Sąd spotykał się w innych sprawach.

Zachowanie oskarżonego W. M. (1) polegające na tym, że w dniu 28 stycznia 2020 roku w O., przy ulicy (...), województwa (...) spowodował uszczerbek na zdrowiu u R. G. w ten sposób, że kilkukrotnie uderzył go w głowę oraz



kopnął, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci urazu z podbiegnięciami krwawymi twarzy, rany prawego łuku brwiowego, złamania kości podstawy czaszki oraz krwiaka nadtwardówkowego, skutkującym powstaniem choroby realnie zagrażającym życiu, wyczerpało dyspozycję art. 156 §1 pkt 2 kk.

Przestępstwo z tego artykułu penalizuje spowodowanie tzw. ciężkich obrażeń ciała. Przedmiotem czynności wykonawczej jest człowiek, przestępstwo ma charakter skutkowy, popełnienia go w formie dokonanej wymaga naruszenia dobra, a więc realnego wystąpienia jednego ze skutków wymienionych w tym przepisie. Skutkiem przestępstwa z art. 156 kk jest ciężki uszczerbek na zdrowiu polegający na zakłóceniu funkcji organizmu człowieka o charakterze czynnościowym. Powodowanie oznacza każdy rodzaj zachowania, na podstawie którego danemu sprawcy można obiektywnie przypisać skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zachowanie sprawcy musi tworzyć lub znacznie zwiększyć prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo (ryzyko) dla dobra prawnego, stanowiącego przedmiot zamachu, które to niebezpieczeństwo w konsekwencji realizuje się w postaci nastąpienia skutku przestępnego. U pokrzywdzonego doszło do takich obrażeń, że ich następstwa spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu. Przestępstwo może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i też ewentualnym. Sprawca musi, albo chcieć takiego skutku, albo przewidując znaczne prawdopodobieństwo możliwości jego wystąpienia, godzić się na jego powstanie. W orzecznictwie sądowym wielokrotnie zwracano uwagę na potrzebę posługiwania się konstrukcją zamiaru ogólnego. Zamiar ten traktować należy, nie jako zamiar spowodowania jakichkolwiek skutków na zdrowiu, ale skutków poważnych, jeżeli tylko okoliczności min. sposób działania sprawcy, za tym przemawiają ( np. wyrok SN z 13.1.2011, (...) 188/10, OSNKW 2011, nr 2 poz.17). Ustalenie granic odpowiedzialności musi następować przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności natury przedmiotowej i podmiotowej, mogących wskazywać i dookreślać treść i zakres strony, rodzaj użytego narzędzia, miejsce zadania ciosu, stan psychiczny sprawcy, motywację, stosunek do pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 13.9.2001 roku II AKa 161/01, OSA 2002 r. nr 12 poz. 83). Oskarżony w chwili zdarzenia trenował (...), jest to dyscyplina sportowa, w której walczy się stosując zarówno bokserskie ciosy pięścią, jak i kopnięcia. Jest więc wytrenowany do zadawania ciosów ze znaczną siłą, wie więc- jak to podkreślał również Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 maja 2022 roku- jak uderzyć, by obezwładnić napastnika :vide k. 408. Swoją wiedzę sportową wykorzystał poza ringiem, zaatakował osobę nie przygotowaną, nie mogącą się w jakikolwiek sposób obronić. O sile tej wypowiedział się również biegły i wskazywał właśnie na jej znaczość. Pamiętać należy, że u R. G. doszło do złamania podstawy czaszki. Oskarżony zaatakował po pół roku od rzekomego wydania go na policję przez pokrzywdzonego, w aktach sprawy brak jakichkolwiek danych, by wiedzę tę oskarżony w jakiś sposób weryfikował. Pokrzywdzony nie atakował go, wręcz prosił oskarżonego, by go nie bił, bo ma złamaną szczękę, co oskarżony zupełnie zignorował. Oskarżony miał znaczną przewagę fizyczną nad pokrzywdzonym, wyprowadził mu serię ciosów w głowę, a potem po przewróceniu go dwukrotnie go w tę głowę kopnął. Oskarżony uderzał w tak wrażliwy organ, jakim jest głowa. Oskarżony zdawał sobie sprawę, jakie skutki jego zachowanie może wywołać. Kiedy pokrzywdzony uciekał, oskarżony biegł za nim i dalej go kopał go w plecy. Zachowanie W. M. (1) spowodowała u pokrzywdzonego skutki, z którymi będzie się musiał mierzyć, być może jeszcze wiele lat i jedynie jego postawie, który mimo że porusza się o balkoniku, nie może pracować, wymaga opieki osoby trzeciej, rehabilituje się ponosząc z tego tytułu znaczne koszty, potrafił wybaczyć swojemu oprawcy, zawdzięcza zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Z przyczyn wskazanych powyżej Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zmiany kwalifikacji wnioskowanej przez obrońcę

Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk. Na korzyść oskarżonego poczytał pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, w wojsku i w trakcie pobytu w zakładzie karnym. Oskarżony przeprosił pokrzywdzonego, R. G. przyjął te przeprosiny i wybaczył oskarżonemu, zawnioskował, zgodnie z treścią ugody mediacyjnej, do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Do takiego stanowiska, przyłączył się oskarżyciel publiczny, a dokładniej rzecz biorąc wskazał, że nie sprzeciwi się takiemu rozstrzygnięciu. Sąd zwrócił uwagę na fakt, iż punkt ciężkości w tym procesie karnym stanowiły u oskarżyciela posiłkowego kwestie cywilne ( u obrońcy kwestia oceny zamiaru, o czym była mowa powyżej) – nie tak jak poprzednio prowadzonej sprawy, gdzie min. oskarżony kwestionował uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, a ściślej jego aktualny wówczas stan zdrowia. W chwili obecnej oskarżyciel posiłkowy, co naturalne, koncentruje się na kwestiach cywilnych, rehabilitacyjnych, które to koszty są bardzo wysokie. Z powyższych względów mając na względzie stanowisko pokrzywdzonego, który wybaczył

oskarżonemu i wnosił o złagodzenie kary - nadzwyczajnie złagodził oskarżonemu karę, wymierzając karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. ( notabene oskarżyciel posiłkowy jest konsekwentny w tym, co powiedział, bo zaakceptował wyrok i nie zaskarżył go ). Oskarżony, tak jak wskazano powyżej, od czasu zdarzenia, nie wszedł w konflikt z prawem (vide k. 676), ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, miał też taką opinię w zakładzie karnym, czy w wojsku. Sąd uznał więc, że wymierzając karę w postaci dolnego zagrożenia - taka kara była niewspółmiernie surowa, Sąd uznał, że kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia zawinienia, spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze kary. Pamiętać należy, że w dalszym ciągu jest to kara o charakterze bezwzględny.

Rozpoznając kwestię wymiaru kary Sąd chciałby jeszcze poruszyć kwestię ugody mediacyjnej ze stronami. W dniu 19 kwietnia 2023 roku ( k.641 i dalsze ) pomiędzy pokrzywdzonym R. G., a oskarżonym W. M. (1) została zawarta ugoda mediacyjna. Ugoda ta zobowiązała oskarżonego do zapłaty na rzecz R. G. tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia kwoty 100.000 złotych, płatnej w określonych w umowie ratach. W ugodzie tej pokrzywdzony zwolnił W. M. (1) ze wszystkich dalszych świadczeń z tytułu spowodowania przez niego w dniu 28 stycznia 2020 roku w O. uszczerbku na zdrowiu, ponad objęte przedmiotową ugodą. Miało to dotyczyć także wszelkich świadczeń ubocznych oraz przyszłych, w tym kosztów postępowania. Ustalono również, że wszelkie zmiany ugody mediacyjnej wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności, a do innych kwestii nie objętych ugodą stosuje się min. przepisy prawa cywilnego. Oskarżony przelał już zgodnie z ugodą pokrzywdzonemu kwotę 60.000 złotych ( k.651). Pismem z dnia 2 czerwca 2023 roku ( k.658 i dalsze) oskarżyciel posiłkowy wskazał, że ugoda mediacyjna jest dla niego niekorzystna w zakresie zrzeczenia się roszczeń cywilnych, w związku z czym R. G. uchyła się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli.

Sąd uznał, że skoro ugoda mediacyjna wymaga pod rygorem nieważności formy pisemnej, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, to kwestia cywilna rozpoznawana na etapie postępowania cywilnego –a w chwili obecnej brak jest takiego rozstrzygnięcia, jak również brak zmian w formie pisemnej, to na chwilę obecną ugodą mediacyjnego wiąże Sąd karny. Stąd też, mimo złożonego podczas pierwszego postępowania sądowego wniosku o naprawienie szkody i odszkodowania, sąd pominął ten wniosek uznając, tak jak wskazano powyżej, za wiążące zapisy ugody mediacyjnej.

Na podstawie art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu W. M. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 31 stycznia 2020 roku godzina 17.59 do 3 lutego 2020 roku godzina 10.39 oraz od 5 lipca 2022 roku godzina 8.10 do 23 listopada 2022 roku, godzina 15.08

Koszty w przedmiotowej sprawie wyniosły 1279 złotych 76 groszy, oskarżony jest osobą młodą, zdrową, pracuje dorywczo, dlatego też Sąd uznał, że ma – mimo konieczności zapłaty zgodnie z ugodą mediacyjną jeszcze 40.000 złotych – możliwości zarobkowe, by koszty te zapłacił.